

# KURJER WARSZAWSKI.

D 26. Kwietnia. — Rok 1843.  
Sroda.

N<sup>o</sup> 109. Jutro, S. Anastazy.  
Wsch: s! g. 4, m. 53, Zach: g. 7, m. 7.

Dnia 23 b. m. obchodzoną była w mieście tu-  
tejszem, podług obrządku Wschodniego Rossyjs:  
wyznania, wielka uroczystość ZMARTWYCH-  
WSTANIA PAŃSKIEGO. O godz: 12tej w no-  
cy, trzy wystrzały z dział na wałach Cytadelli  
Alexandrowskiej, zwiastowały rozpoczęcie uro-  
czystego Nabożeństwa w Soborze Katedralnym, i  
w tymże czasie pałająca iluminacja Świątynia Pań-  
ska napełniła się żarliwymi pobożnymi. Urzę-  
dnicy Wojskowi i Cywilni, znakomitsze tutejsze  
zgrupowanie, oraz mnóstwo osób wszelkiego sta-  
nu pośpieszyli na ten obchód Chrześcijański. Z za-  
łem powszechnym, Prawowierna Oweczarnia osie-  
roconą była na ten raz w swoim Arcy-Pasterzu.  
Najprzewielebniejszy Nikanor, Arcy-Biskup War-  
szawski i Nowogieregiowski jeszcze nie przybył,  
i uroczyste Nabożeństwo pozbawione było cele-  
bry pontyfikalnej. Dotkliwszem jeszcze było sie-  
roctwo inne: Rycerstwo i Obywatele nie widzieli  
znakomitego Wodza i Namiestnika, bratersko wy-  
ciągającego do każdego swoje objęcia; Chrześcija-  
nie nie widzieli najgodniejszego do przyjęcia ich  
pозdrowień z powodu powszechnej uroczystości  
Chrześcijaństwa. Wyjechał on do Petersburga na  
święta. Po skończonem Nabożeństwie, obecni  
w świątyni, zgromadzili się u JW. Gubernatora  
Woennego Warszawskiego, dla podzielenia z Gos-  
podarzem swym paschy. (Gazeta Rządowa).

Wczoraj z Kościołów *Warszawskich* odbyte  
zostały zwykle doroczne procesje w dniu Sgo MAR-  
KA wznawiane. Objasniliśmy szczegółowo w roku  
zeszłym że to jest obchód pamiętki usmierzenia  
w Rzymie zarazy morowej w wieku VI grasniającej.  
Dzień Sgo MARRA u naszych Gospodarzy jest  
wielce uważanym, w nim Rolnik ogląda pola i wnio-  
skuie co do urodzajów następnego lata:

Sty MAREK

Poszedł na folwerek,

Oglądać żytko

Czy zeszło wszystko.

O tym czasie temperatura powietrza ociepla się  
zwykle, co dało powód do wyrzeczenia: Sty MA-  
REK rzucił do wody ogarek. Wszakże ciepło  
to niezawsze bywa trwałe, bo nieraz dnie SS. *Ser-  
wacego, Pankracego i Bonifacego* kłopotu zim-  
nem naniósł. Z wczorajszych *Święto-Markow-  
skich* obserwacji pod *Warszawą*, jest nadzieia nader  
obfitych zbiorów w tym roku. Wielka to pociecha  
dla wszystkich, że chleba nie brakuje; chociaż w na-  
szym kraju ta kłeska dzieki BOGU bardzo rzadka.

Jutro o godz: 8ej rano w Kościele S. JANA w Kap-  
licy Archikonfraternji Literackiej, odbędzie się za-  
łożne Nabożeństwo za duszę s. p. Michała *Modze-  
lewskiego*, Urzędnika z Wydz: Górnicztwa i Człon-  
ka tejże Archikonfraternji; na które zaprasza się Fa-  
milią zmarłego, iego Kolegów i Przyjaciół. —  
Jutro w Kościele XX. *Kapucynów* o godz: 10tej  
z rana, odbędzie się założne Nabożeństwo za duszę  
s. p. Alexan: *Karskiego*, na które strapiiona Matka  
i Siostra zapraszają Kręwnych i Przyjaciół. —  
Pozostała Żona wraz z Synem po s. p. Franciszku  
*Wróblewskim*, Towarzyszu sztuki Drukarskiej,  
w 45tym roku życia zmarłym, zaprasza Kręwnych,  
Kolegów i Przyjaciół na exportację zwłok Jego  
dziś o godz: 5 1/2 po połud: z Kaplicy XX. *Ber-  
nardynów*, na smętarz Powązkow: odbyć się mająca.  
— Zapisy po r. s. 45 dla Buznicy w Lublinie, i dla  
towarzystwa Bikerhojlem, obowiązki Rady szczegó-  
łowej szpitalu Starozakonných w temże mieście spra-  
wiającego, przez Lejbusia Moskowicza *Teinschmidt*  
poczynione, Rada Administracyjna zatwierdziła. —  
Prokurator Król: przy Trybu: Cywil: Jej Instancji  
Gubernji Mazowieckiej zawiadomił, że Józef *W-  
sółowski* Komornik tegoż Trybunału, do pełnie-  
nia obowiązków Komornika przywrócony został.  
— Rada Opiekancza Instytutu Oftalmicznego.  
Prawie codzienne wypadki przynoszą przekonanie,  
że osoby cierpiące słabość ocz, idąc za poradą  
nieobznajmionych z lekarstwami doradców, używa  
środków częstokroć o utratę wzroku przyprawia-

iących, po czem dopiero szukaia pomocy lekarskiej; gdy już żaden środek skutecznym być nie może, Rada Instytutu przeto znajduje potrzebę podać do publicznej wiadomości, że Instytut Oftalmiczny fundacji s. p. Edwarda Xiecia *Lubomirskiego*, w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1381 pomieszczony, jest przeznaczony wyłącznie dla osób wszelkich wyznań chrześcijańskich, i słabość oczu cierpiących, do którego przyjmowani są za poprzedniem złożeniem świadectw ubóstwa, na koszt Instytutu wszyscy chorzy, którzy zostają w niemożności opłacania kosztów kuracyjnych; osoby zaś zamożniejsze życzące pomieszczenia na kuracja w Instytucie, również przyjęte zostają za opłatą zwyczajną dziennie zł. 1 czyli kop: sr: 15. Dla cierpiących słabość oczu, którzyby oświadczyli chęć leczenia się w Instytucie i życzyli mieć lepsze utrzymanie, Rada Instytutu urządziła oddzielny lokal, w którym mogą być pomieszczeni; lecz co do kosztów leczenia i utrzymania, obowiązani umowie się z Lekarzem miejscowym i Przełożoną Instytutu o cene w miarę żądanych wygód. Instytut Oftalmiczny niesie nadto pomoc i radę lekarską chorym po za Instytutem zostającym; Rada Opiekunicza przeto aby i w tym razie podać wszelką sposobność, zawiadamia: że Lekarze Instytutowi w lecie od godz: 8ej do 9<sup>1/2</sup>, a zimą od 9tej do 10<sup>1/2</sup> z rana, udzielają przybywającym do Instytutu bezpłatnie pomoc i radę lekarską. Osobom zaś w zupełnym stanie ubóstwa zostającym, oprócz bezpłatnej rady i rzecznej pomocy, wydzielane zostają nadto lekarstwa z zasobów Instytutowych. Interesowani przeto życzący korzystać z podobnej sposobności, zechcą zgłaszać się w czasie i miejscu oznaczonym, gdzie obok zwykłej kuracji różnych słabości oczu, odbywają się nadto operacje *katarakt*, narostów, sztucznej zrenicy i innych ciał, które są przeszkodą dobrego wzroku. Opiekun Prezyd: *J. Lubieński*. Czł: Fr: *Olechowski*. — W Nrze 15tym *Ziemiańska* Tyg: Rol: Technol: między innemi znajduje się: Grunt piaszczysty, w średnim przecieciu z pewnej liczby lat, stosunkowo większe, i pewniejsze przynosi korzyści niżli grunt mocny. O pielęgnowaniu kartofli podczas vegeta-

cji. Pewny sposób zabezpieczenia drzewa owocowego przeciw gasienicom i powiększenia rodności onegoż. Wypadki różnych sposobów przechowywania welly. O naczyniach cynkowych do mleka. — Wczoraj w Redakcji Kurjera dla Osierociałych Wychowawców Towarzystwa Dobroczynności od L. złożono zł. 2, z powodu pamiątki rodzinnej. — Dla dogodności Uczniów, Pensja Wyższa Płci Męzkiej, przeniesioną została z pod Nru 280 rogu ulic Długiej i Freta, pod Nr 259 przy ulicy Freta, naprzeciw ulicy Sto-Jerskiej, na Isze piętro. — Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł., r. s. 14 k. 76 (zł. 98 gr. 12); kupon kop: 20<sup>1/2</sup>. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Umarłych i Żywych*, przywołany JP. *Komorowski*.

*Z Radomia 8 Kwiet.* — W tych dniach po kilkutygodniowej dotkliwej słabości, zakończył tu dni swe JW. Józef Korwin *Kochanowski* Syn Stanisława *Kochanowskiego* Wojskiego *Radomskiego*. Patryarcha szeroko rozgłębionej w *Sandomierskiej* ziemi rodziny, Nestor obywatelstwa, gorliwy i światły Urzędnik, *Mąż myśli, słowa i czynu*, przeżywszy lat 70. Potomek *Czarnoleskiego* wieszcza z chlubą i godnością pielęgnował przez cały zawód życia swego w pasciźnie zostawione Mu sławne i drogie każdemu światłemu rodakowi imię przodka swego, a przydawszy mu jeszcze blasku przez swe domowe cnoty i czyny, pozostawił je w dziewiczej czystości nieskalanem i światem 2om córkom i wnukowi, jako zaszczytny skarb Ich rodu. Uosobienie charakteru cnot, prawości, poświęcen i szczytności uczuć towarzyskich, silnie zespolone z młodzieńczym chrześcijańskim duchem dzisiejszych pojęć i wyrozumowanych zasad postępowania odpowiedniego wysokiemu przeznaczeniu człowieka, cechowało całe pasmo dni życia Jego. Urodzony w gnieździe swych przodków z duszą dzielną i ognistą, od młodości karmiony szlachetnemi i wzniosłemi uczuciami, przetrwał wszystkie burze i walki jego bytu prywatnego z tą mezkłą stałością umysłu i chrześcijańską cierpliwością, jaka odznacza tylko ludzi szczernej myśli, prawego serca i nieugiętej woli. Wychowanek szkoły Kadetów i Żołnierz z czasów Rzpltej, następ-

nie Podprefekt, Sędzia Pokoju, w końcu Radca D. S. T. K.; w każdym zawodzie życia Jego przebiła się piętno czystej moralności, dobroci serca, wyższości pojęć i wylania się dla cierpiącej ludzkości. A kto przy schyłku lat swoich otoczony ciężką, uwielbieniem i miłością wszystkich, zasłużył sobie na miano szlachetnie myślącego człowieka, dobrego i czulego ojca, poświęcającego się przyjaciela, prawego urzędnika; o! ten zapewne spełnił szczerze zadanie istnienia ziemskiego, iako *Wyznawcy CHRYSYTA*. Stratę tę bolesną i okropną iako poniosła pozostała rodzina i współobywatele, ten tylko zdolny pojąć i uczuć, kto spoiomy z nim ogniwami przyjaźni, okiem duszy i rzuwną myślą przejrzał kartę prac Jego, poświęceń i cierpień; gdyż w piersiach swych żywił On gwiazdę losu swego, a godłem całego życia Jego było: „*Bóg, prawda i miłość ludzkości*.”

Donoszą ze *Lwowa*, że przybyły do tego miasta JW. JX. *Gutkowski*, były Biskup Podlaski, mieszka w *Klasztorze XX. Franciszkanów*.

*Francja*. — P. *Marmier* (Marmje) został dodany Hrabieciu *Paryżkiemu* iako Nauczyciel języka niemieckiego. — Hrabina *Montholon* porodziła syna w więzieniu *Ham*, gdzie jest osadzony jej Mążonek; z. r. prosił o przeniesienie go do domu zdrowia w *Paryżu*, ale mu odmówiono, z przyczyny że postrzeżono nowe zabiegi honapartytowskie. — Znaczna liczba Prefektów bawi obecnie w *Paryżu*. — Kreolka francuzka nazwiskiem *Katarzyna Vancier* (Wanwe) urodzona w *S. Domingo*, umarła w *Paryżu* przeżywszy lat 117; od 12tu lat była niewidoma. — Jednego dnia Sąd Policji poprawczej aż 31 *Piekarzy* skazał na karę za sprzedawanie chleba nie trzymającego wagi. — Xże *Aumale* (Omali) ofiarował 6000 fr. dla *Gwadalupy*.

*Hiszpanja*. — P. *Gutterrez* były Szef polityczny w *Barcelonie*, mianowany Pocztnikiem w *Hawanie*.

*Włochy*. — Xże *Hieronim Montfort* (Mafor) przesiedli się z *Florencji* do *Tryestu*. — W *Lucę* umarł Xże *Almodovar* były Wielki Koniuszy Króla *Hiszp: Karola IVgo*.

*Rozmaitości*. — Słynny herszt bandytów *Szurbry*, który przed kilką laty niepokoił *Węgry* i o którym mniemano, że zginął w potyczce z wojskiem, żyje teraz iako *Aptekarz* w *Czarlstaun* w *Stanach Zjedn.*; w liście do swego *Gospodarza* w *Hamburgu* od którego oddał się do *Ameryki* w r. 1838 wyznurza swoje zadowolenie iż sposobem uczciwym utrzymuje swoje życie, chociaż przez cały rok nie zarabia tyle ile dawniej w iednej godzinie. — *Zalotna Dama* w czasie tanców na balu, zawołała do swego kawalera: „Ach! iakżebym pragnęła, aby karnawał trwał długo, bo ia pasjami lubię taniec!” „A ia pragnąłbym być *Wielkanocą*,” odrzekł kawaler. „A to dla czego?” „Bo cofnąłbym się, aby przedłużyć pani przyjemność.” — Na *Dunaju* w *Wiedniu* ma być wystawiony most wiszący, o iednym środkowym podparciu. Pod tym mostem będzie 2gi przeznaczony dla transportów koleją *Żelazną*. — Dnia 2 b. m. 70 okrętów ruszyło razem z *Portu Dunckerki*, udając się do morz północnych na połów stokfiszu. — D. 12go b. m., był w *Paryżu* iarmark na wędliny. Na bulwarze *Burdon* wystawiono na sprzedaż przeszło 550,000 sztuk szynek, wędzonki, kiełbas różnego rodzaju. Dawniej pobor od tego iarmarku należał do dochodów *Arcybiskupich*. I u nas w *Warszawie* w r. b. tak iak lat poprzednich w dniach poprzedzających *Święta Wielkanocne*, stało rzędem za *Żelazną bramą* do kilkudziesięciu wozów naładowanych szynkami, ozorami i t. p. mięsiwem, którego rozkup najznaczniejszy bywa zwykle o tym czasie roku. — W *Paryżu* weszły w modę *wieczory magnetyczne*. Towarzystwa salonowe sprzykrzyły iuz sobie wieczne nicowanie koncertów, fortepjan dokazał iuz rzeczy niepodobnych, odczytano iuz traidje 5cio-aktowe i pamiętniki od r. 1783 do 1843 z najmniejszymi szczegółami, potrzeba więc było nowości i wprowadzono magnetyzm; *Lekarz* przychodzi z osobą (zwykle to bywa młoda *Panienka*) chorującą na magnetyzm, wprowadza ją w sen, a obecne osoby czynią jej najdziwniejsze pytania, np: zkąd nowy kometa przybył? i t. d. *Mężczyźni* kolą szpilkami iasnowiedzącą dla przekonania się o jej stanie bez-czucia, *Damy*

wdłeta, inni przybiegają w pomoc z flakonikami, a Gospodyni domu cieszy się powodzeniem swego *magnetycznego wieczoru*. — Alexander Dumas wyjeżdża do Włoch, gdzie od kilku miesięcy bawi jego Małżanka we *Florencji*. Autor ten dostał literackiego rywala, w osobie młodego spółzawodnika pod nazwiskiem *Adolf Dumas*, który także podpisuje się *A. Dumas*, rywalizacja bardzo niebezpieczna dla firmy sławnego Autora.

### S Z A R A D A.

*Pierwsze Litera a 2gie i 3cie  
Służą za stroik nie jednej kobiecie.  
Wszystko naczynie w które nalejecie  
Co zechcecie.*

(Zeszła Szarada Powonienic.)

### PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Styglitz Radca Dworu Starszy Sekr: Missji Ces: Ros: przy Dwo: Bawarskim, z Mnichowa; Walewski Konrad Hr: Szambelan Dwo: z Jelna; Borkowski Miecz: Hrabia z Lwowa; Wiesiołowski Jan Rzecz: Radca Stanu z Ryssin; Hoffman Edw: Radca Stanu z Poniatowa; Rakusa Jan Sędz: Pokoju z Łomży; Szuperski Stan: Nacz: Komory z Szczyptorny; Zaborowski Teof: Sędzia Apeli; Sławianowski Leon Sędzia Apeli; Zakrzewski Winc: Inspektor Solny z Dobrzykowa; Kwiatkowski Jan Pro: Sądu Ap; Potrzebowski Fr: Sędzia Tryb.

### DONIESIENIA.



W okolicy Gdańska blisko Morza, jest Dom z 8miu Pokojami, Stajnią, Wozownią i wszelkimi wygodami dla kąpiących się w morzu, do nącicia; reflektujący raczą się w tej mierze zgłosić franko do Kupca F. F. Makowskiego w Gdańsku.

### KANTOR

INFORMACYJNO-SĄDOWO ADMINISTRACYJNY  
przy ulicy *Trębackiej Nr 638.*

1. SUMMA 10,000 Złp. na hypotekę Domu w Warszawie od 1go Maja r. b. na lat kilka, jest do wypożyczenia.

2. Wolna OSOBA pięci żeńskiej lat 21 licząca, posiadająca języki: Rosyjski, Francuzki i Polski, uzdatniona we wszelkich robotach Damskich i w krawiecczyźnie, usposobiona do każdej usługi kobiecej bez żadnej prywaty, zaopatrzona w świadectwo dobrego i moralnego prowadzenia się, od najmłodszych lat zostając zawsze w zatrudnieniu, powołująca się ieszcz na osobistą rekomendacją, swojego niczem nieskażonego sprawowania się, do zacnych i wjaro-godnych Osób, życzy sobie objąć stósowne miejsce

przy Osobach udających się za granicę, na woiąż, lub na stałe tam zamieszkanie.

3. Jest do sprzedania WIEŚ wyłączna, o 6 mil od Warszawy odległa, półtory wiorsty od szose Kalisko-Poznańskiej położona, w gruntach najlepszych pszennych 100 korcy wysiewa Ożiminy i tyleż Jarzynny małąca, mogąca przeszło 60 Krów i 600 sztuk Owiec utrzymać, w której znajduje się 7miu półrolników, lecz przy nowej regulacji gruntów do 14stu może być podniesionych; gruntów ornych miary nowo-polskiej, obejmuje włók 18; Dworskie gospodar-skie zabudowania, Stajnie, Stodoły, Obory i t. p. nowe; Dom mieszkalny w stanie średnim z zamiarem wy-stawienia nowego, Lasy obce są w bliskości a nawet i dotychczasowego Jurysdatora, o mil 2 od obecnej posiadłości; żadnymi długami prywatnymi ani Skarbo-wemi oprócz Towarzystwa Kredyt: w kwocie 15,000 Złp. nieobciążona, który przy gruncie do amortyzacji przywiązany; z Karczmy opłaca Szynkarz czynszu rocznego złp. 1,000; kontrowers nieexistuje, Mapa rozgraniczenia znajduje się na gruncie, gospodarstwo trzypolowe, powinność pieszą każdy Włoscianin od-rabia w tydzień po dni 3; Ogrody warzywne znajdują się.

4. Na Dobra dziedziczne w Gub: Mazowieckiej leżące, żadnym długiem prywatnym ani Skarbowym nie obciążone, potrzebną iest SUMMA 30,000 Złpól. na pierwszy Numer hipoteki, do wypożyczenia na lat 3; z gotowością opłacenia procentu przez ten czas do wysokości po 7%o. *Aloizy Jan de Mogiła Stankiewicz.*

Dzisiaj rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 10.  
TEATR WIELKI. Jutro, 14ty raz *Jezioro Wieszczak*.  
DIORAMA codziennie na Nalewkach JP. *Troester*.  
MIKROSKOP SŁONECZNY, na Lasockiem.  
IGRZYSKA na placu Krasieńskim.

Dzisiaj w Kawiarni przy ulicy Długiej Nr 543 w domu Elerta, *Tercet* Pragski grać będzie.

Dzisiaj w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej i Humack: Nr 600, Panny *Noires* grać będą.

Dzisiaj w Kawiarni przy ulicy Trębackiej, obok domu W. Steinkellera, JP. *Danecki* z kompanją grać będzie.

Dzisiaj w Kawiarni przy ulicy Krak: Przedm: w d. Beslera, JP. *Wilhelm* z kompanją grać będzie.

Dzisiaj w Kawiarni przy ulicy Nowo-Senatorskiej w d. Boka, Panny *Bittner* grać i śpiewać będą.

Mam zaszczyt donieść Szan: Publicznosci, iż w Restauracji mojej w Hotelu Pol: przy ul: Długiej, iak dawniej tak i teraz, dostac można każdodziennie Śniadań, Obiadów i Kolacji; oraz od 1go Maja r. b. przyjmuję się Abonament na obiady miesięcznie. *Grobelni.*

Jutro w Handlu *Maiewskiego* przy rogu uli: Bederskiej i Sowiej, na Śniadanie: Indyk faszero: Pieczeń, Peksleisz, Polędwy, Mostek, Karczeto i Raki. —